

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 5.

Cieszyn dnia 25. Maja.

R. 1850.

A u s t r y a.

Często już było słyhać, że ma nastąpić zmiana w ministerstwie naszym. Jedni są niepokojni z teraźniejszym ministerstwem, ponieważ im się zdaje zbyt wolnomyślne; drudzy zaś są nieukontentowani dla tego, iż im jest za mało wolnomyślne, nader mało postępowe. Tej zmiany obawają się znowu niektórzy z tej przyczyny, iż w teraźniejszych stosunkach w żaden sposób nie mogłoby lepsze ministerstwo przyjść do rządu, a to właśnie dla tego, że w tej dobie możnawładcy wielki wpływ na rząd wywierają; inni znowu sądzą, że mniej liberalne ministerstwo nie mogłoby się ułożyć, jak teraźniejsze. Takie pogłoski i takie rozumowania rozszerzają się między ludnością polityzującą i w dziennikach. Najczęściej się mówi, że minister Bach ma złożyć swoją tekę i z ministerstwa wystąpić. Minister Bach znany z r. 1848 jako człowiek pojmujący ducha czasowego, wolnomyślny postępowy, często bywa celem pocisków rzuconych nań dla tego, że w radzie ministeryalnej przystawa na rozporządzenia, które w ludności nie zawsze najpomyślniejsze powitanie znajdują. — Trudność bowiem jest teraz dogodzić ludom przeszłymi zaburzeniami zniespokojonym. —

Prawo nadane kościołowi katolickiemu (patrz Nr. 4 Przeglądu) nie znalazło takiego przyjęcia, jako się pierwotnie spodziewano, a to tak od strony wierzących jako od niższego duchowieństwa, z tej przyczyny iż się w niem cała władza biskupom oddawa. Z powodu tego wydali arcybiskupi we wielu dycezyjach okólniki dla oświecenia w tym względzie ludności, które się wielce przyczyniły do uspokojenia umysłów. —

Inne wyznania oczekują też nabycia dla siebie równego prawa. Wyznawcy grecko-katolicy, zwłaszcza Serbowie, żądają też równej samostności, jaką otrzymał kościół rzymsko-katolicki. — Prawo dla kościoła ewangelickiego ma już wyjść w krótkce. — Powodem dla czego dotąd inne wyznania, którym konstytucya równoprawnienie zapewnia, żadnych jeszcze nie otrzymały koncessyj, jest ten: iż się ma ze stolicą apostolską w Rzymie założyć nowy konkordat, oznaczający stosunek kościoła katolickiego do innych wyznań.

Za przykładem Prus, które zwołały do Berlina kongres książąt niemieckich, z Prusami połączonych, — zwołała Austria kongres państw niemieckich do Frankfurtu. Ma się tam ustanowić nowy zarząd Rzeszy niemieckiej w miejsce tymczasowej kommissyi zawiadowczej, a zarazem przejrzeć konstytucya związkowa. — Na ten sposób Austria nie szuka środka i zasilenia w swoich własnych narodach, ale zawsze w Niemcach. My Słowianie niemożemy sprzyjać takowemu związkowi, w którym przez przewagę Niemców nasza narodowość zawsze byłaby upośledzoną, a przeto pragniemy, żeby Austria została samoistną, a raczej zadowolniając życzenia swych narodów, o upewnienie swoich wewnętrznych stosunków się starała i na ten sposób wewnętrznie się zmacniała. My Słowianie chcemy: Austryę wolną, samoistną, niepodzielną, z równoprawnieniem każdej narodowości, — jako to sama konstytucya przyrzeka, ale nie życzymy sobie — niemiecko-austriackiego państwa. A jeżeli nam nie będzie można takiej Austrii utrzymać, to nie do Rze-

szy niemieckiej, ale do Rzeszy Słowiańskiej — prawa przyrodzone nam należeć każą. —

— Władzom polityczno-administracyjnym zalecone zostało, aby zasada zupełnego oddzielenia sądownictwa od interesów administracyjnych ściśle była przestrzegana. Zakres działania władz politycznych, którego przekraczać nie wolno, obejmuje następujące przedmioty: utrzymanie spisów ludności; pomoc w rozkwaterowaniu i zaopatrzeniu wojska; podwoły, podnoszenie i zestawienie dat statystycznych; użycie żandarmerji; czuwanie nad całością i jawnością granic państwa i krajowych, nad utrzymaniem komunikacji lądowych i wodnych; utrzymanie rejestrów urodzenia, ślubu i śmierci; interesa gminne; rzeczy przemysłowe i handlowe; instytucja paszportowa, policja cudzoziemców, policja zdrowia, nadzór nad zakładami dobroczynności i wszystkimi publicznymi instytucjami; wymiar, podnoszenie i odpisywanie podatków stałych, i wspieranie organów skarbowych, wedle przepisu praw podatkowych; interesa rolnictwa krajowego; interesa przywilejów; wpływanie przy wywłaszczeniu w sporach o prawa spławu i budowy; czuwanie nad wolnością druku i stowarzyszeniami, nad układaniem list przysięgłych, organizacją i używaniem gwardji obywatelskiej; układanie anszlagów dla politycznej administracji, komunikacji lądowych i wodnych.

— Według ogłoszenia sprawozdania bankowego z miesiąca kwietnia, w porównaniu z poprzednim miesiącem, okazują się następujące zmiany: zasób gotówki zwiększył się o 98,269 złr. 10 kr., trzy-procentowe papiery kassy centralnej o 1,899,040, forszusy na deponowane papiery państwa o 3,637,000 złr. Eskontowane weksle tutejszego komitetu pomocy o 32,615 złr. 2 kr. Zmniejszyły się zaś: zapas asygnacji na węgierskie dochody krajowe o 721,649 złr. Wiedeński portfeil wekslowy o 2,946,378 złr. 53 kr. dług rządowy o 3,881,642 złr. 38 kr. Obieg banknotów zmniejszył się o 2,242,775 złr. i wynosi teraz ogółem: 241,621,579 złr.,

w obec zasobu gotowizny 31,212,265 złr. Na rachunek Sardyńskiej kontrybucji wpłynęło w zeszłym miesiącu do banku 226,403 złr. 33 kr., na 4½ procentową pożyczką spłacono: 3,941,415 złr. 47 kr.

W celu ulepszenia stosunków banku, zwołało ministerstwo ludzi zaufania do narady w Wiedniu. Z tych osób utworzoną została kommissya bankowa dla wyszukania sposobów, jakimi by się położenie banku naprawić mogło, a kommissya ta w odbytych naradach wygotowała takie przedstawienie do ministra finansów: 1) aby państwo przyjęło na siebie 1- i 2-reńskowe banknoty; — 2) aby bilety skarbu państwa (Reichsschatz-Scheine) z kursem przymusowym, tylko w razie koniecznej potrzeby, jako środek przechodni, i w papierach najmniej 100reńskowych były wydawane; — 3) zaciągnięcie pożyczki 150 milionów złr.; — 4) wydanie 49,379 akcji bankowych; — 5) spłacenie całego długu państwa bankowi, z wyjątkiem 77 milionów, które od założenia banku datują; — 6) uregulowanie obiegu banknotów; — 7) ustanowienie banków filialnych; — 8) wspieranie instytucji banków hipotecznych i rentowych; — 9) wspieranie instytucji banków przemysłowych; — 10) reforma mennicy; — 11) cofnięcie z obiegu wszelkich pieniędzy papierowych państwa, a najprzód münzscheinów; — 12) wydanie biletów skarbu państwa, bez kursu przymusowego; — 14) cofnięcie z obiegu wszystkich banknotów niżej 10 złr. — Widzimy wielkie usiłowanie dla podniesienia kredytu banku; lecz jeśli to przedstawienie podane ministerstwu, gdyby zostało zrzeszczone, może przywieść do pożądanego ulepszenia stanu banku, — powątpiewające tylko dają się słyszeć głosy. — Pożyczka nowa wyznaczona jest więc na 150 milionów złr., która się ma dobrowolnie zaciągnąć, a mówi się, że gdyby taka się nie zebrała, ma się nałożyć pożyczka przymusowa, t. j. każdy obywatel musiałby stosowną sumę na tę pożyczkę złożyć, za co otrzyma asygnację w papie-

rach państwa. — Zamierzone cofnięcie z obiegu banknotów niżej 10 złr., ciężko sprawi pomyślny skutek; bo srebro któreby te banknoty zastąpić mogło, trudno się wprzód pojawi, póki pieniądze papierowe nie wstąpią zaś do równiej waluty z brzęczącą monetą. Przez cofnienie mniejszych banknotów nastąpiłby może tylko handel zamienny, a srebro przecie zostałoby w ukryciu. —

Srebro i złoto ciągle stoi w bardzo podwyższonej cenie. Już przez długi czas jest ażo od złota 27, a od srebra 18-20. To jest, kto ma 100 ryńskich w banknotach, płacą mu tylko 80 ryńskich w srebro albo 73 w złocie. —

Dnia 18. Maja minister finansów, baron Kraus, ogłosił sprawozdanie finansowe z r. 1849, (to jest od 1. Listop. 1848 do 31. Października 1849), z którego wyjmujemy poniższe data, z tą uwagą: iż dochody z Węgier i Siedmiogrodu dopiero od dnia 1. Maja i 1. Sierpnia 1849 wpływały; z Krocacji zaś, Słowenii i Banatu żadnych wpływów nie było. Ogólny przychód w wspomnionym roku był następujący:

Podatki stałe	złr. 53,194,791
„ niestałe	„ 71,692,036
Z fabryk skarbowych, sprzedaży dóbr państwa i t. p.	„ 582,000
Nadwyżka fuduszu amortyzacyjnego	„ 9,145,766
Wynagrodzenie Sardyńskie za koszta wojenne	„ 2,022,129
Inne dochody	„ 5,377,036
Razem złr. 144,013,758	

Rozchód zaś wyniósł:

Procenta od długu państwa	złr. 41,375,102
Funduszowi amortyzacyjnemu	„ 9,630,837
Zwrot kapitałów	„ 3,964,891
Dwór cesarski	„ 4,796,389
Ministryum	„ 93,926
Wydział spraw zagranicznych	„ 1,565,235
„ spraw wewnętrznych	„ 14,306,873
„ wojny	„ 157,887,369
„ finansów	„ 18,528,359

Wydział sprawiedliwości	złr. 4,985,259
„ wyznań i oświecenia „	„ 2,630,791
„ handlu i robót publ.	„ 21,974,366
„ rolnictwa i górnictwa „	„ 171,962
Urzędy kontrolujące	„ 1,953,315

Razem złr. 283,864,674

Tak więc przewyżka wydatków nad dochód zeszłego roku wynosi 139,850,916 złr. a sam budżet wojny przewyższa ogólną sumę dochodów o 13,873,611 złr.

W ten sposób powiększył się dług państwa i wzrósł na 1158 milionów. Prawda, że suma ta nie jest taka, iżby jej Austria ponieść nie mogła, ale gdy uważymy, że dług i tego roku o kilka milionów wzrośnie, a może niejak prędko wydatki z dochodami przyjdą do równowagi, — życzyć sobie musimy, aby ministerstwo chwyciło się dobrych środków dla zasilenia skarbu, żeby w złym razie złych skutków ciężar cały na lud niepadł. —

Głównym generałem z wojny węgierskiej: księżęciu Windyszgrecowi, baronowi Haynau i baronowi Jelaczyzewowi, za wielkie zasługi ich N. Cesarz zrobił donacje po 400,000 złr. w obligacjach państwa. Windyszgrec jednak darowizny tej nieprzyjął.

W zeszłym miesiącu odbył hrabia Zichy, jako pełnomocnik austriacki, podróż do Warszawy, dla ułożenia się z rosyjskimi pełnomocnikami względem wynagrodzenia, które Austria dać powinna Rossyi za udzieloną pomoc przeciw węgierskim powstańcom. Według tego układu ma Austria spłacić Rossyi 3,700,000 rubli srebrem. — Wiadomość ta bardzo nas przekwapiała, gdyż zawsze mowiono: że Rossyja pomoc tę bez wszelkiej nagrody ofiaruje. —

W r. 1848 było w Austrii 5 feldmarszałków, 31 feldzeugmajstrów i generałów kawaleryi, 138 feldmarszałków lejtnantów, 186 generałów majorów i 293 pułkowników. Obecnie jest 7 marszałków, 46 feldzeugmajstrów i generałów kawaleryi, 195 feldmarszałków lejtn-

nantów, 244 jenerałów majorów, 438 pułkowników, razem 933. —

Węgry. Gazeta Wiedeńska z dnia 7. Maja zawiera rozporządzenie zaprowadzenia podatku od dochodu dla Węgier i wojewodztwa Serbskiego, które rozporządzenie wprzód dla naszych tylko prowincyj ogłoszone było. I monopol z tytoniu ma także być zaprowadzonym, to jest w Węgrzech będzie się też tylko tytuń cesarski sprzedawał. — Czynności sądów wojennych mają się w krótkce ukończyć, a przynajmniej tylko do osób najbardziej przewinnionych ograniczyć. — Ma się także znieść linia międzykrajowa, oddzielająca Węgry od innych krajów austriackich. Sprawdzenie tego wpłyńoby najlepiej na dobry byt Węgier. — Wynagrodzenie właścicieli za utracone prawa podobnie we Węgrzech jak u nas ma być przeprowadzone. — *Reichszeitung* pisze, że w Peszcie dały się d. 16. Maja poczuć znaki trzęsienia ziemi. —

Tryest. JCMość Franciszek Józef odbył podróż do Tryestu, wyjechawszy d. 8. Maja z Wiednia. Wszędzie był ze zwykłemi paradami witany. W Tryeście zwiedził wszystkie zakłady i okoliczne miejsca i uczynił przejazdkę morską na adriatyckiem morzu. — Jeden szczerolniejszy wypadek tu przypomniemy. Dnia 15. Maja wieczorem, gdy JCMość powracał z teatru przez oświetlone ulice do bliskiego dworu, dyrektor pompierów w tym momencie dał swój dom zapalić, aby zręczność i śmiałość swoich ludzi w gaszeniu ognia mógł pokazać. W pół godziny płomień pożarł cały dach a ogień zagrażał już całemu domowi; w tój chwili kazał dyrektor swoim pompierom gasić ogień, którzy tak zręcznie manewrowali, że za pół godziny cały ogień był ugaszony. Należy się tu wprawdzie pochwałać zwinnym pompierom, ale na pomysł dyrektora powiedzieć się musi, że szkoda było dachu. Cesarz kazał dyrektora do siebie powołać a pochwalił go i jego ludzi. —

Berno. Dziennik *Presse*, którego wyda-

wanie we Wiedniu dla stanu oblężenia zostało zakazane, a który teraz w Bernie wychodzi, podaje nam następujący wypadek: Sekretarz przy redakcyi tegoż dziennika, p. *Henryk Martini* otrzymał d. 4. Maja od Bernieńskiego sądu kryminalnego wezwanie: aby się na żądanie c. k. wojskowej centralnej komissy śledczej we Wiedniu w ciągu 8 dni do tejsze komissy we Wiedniu odstawił *dla udzielenia jej pewnych objaśnień*, i aby dzień swego przybycia na 48 godzin wprzód oznajmił; koszta podrózne zaś zemu ta komissya wynagrodzi. Pan Martini nie w tøm nie przeczuwając złego, i jako sam mówił nie czując na sobie żadnej winy, pojechał 7. Maja bez troski do Wiednia. Dnia 9. Maja przysłała komissya od kryminału Bernieńskiego do redakcyi Pressy z legitymacją, że ma zabrać wszystkie prywatne papiery Martiniego, gdzie jednak nie wiele znalazła. Wprzód zaś była w jego pomieszkaniu, gdzie sobie dała otworzyć i wszystkie jego pisma zabrała. D 10. Maja otrzymał redaktor Pressy, p. Zang, od c. k. wojskowej komissy śledczej z Wiednia wiadomienie o aresztowaniu Martiniego, a na prywatnej drodze dowiedział się, iż tenże zaraz na wstępie do Wiednia był zajęty. Tu dodaje Pressa: dla czego aresztowanie to nie stało się na prawnej drodze przez miejscową władzę w Bernie? i dla czego ma się godzić takie zwałbienie? —

Galicja. Z Galicyi najmniej między wszystkiemi prowincjami austr. dochodzą teraz wiadomości. Co wiemy o Galicyi, jest tylko to, że pewne dzienniki nie ustają oczerniać i szkalować Polaków. Przeciw temu oczernianiu występuje dziennik „*Neue Zeit*“ wychodzący w Ołomuńcu, dowodząc: że na całej kuli ziemskiej nie znajdzie się naród, któryby utratę swojej niepodległości mógł znosić obojętnie; a gdy się zarzuca, że pod polskim rządem los włościan a po części i mieszczan nie był najpomyślniejszy, to w ów czas i w innych krajach nie było lepiej. Kiedy zaś po zajęciu Galicyi sto-

sunki poddańcze się nie polepszyły, wtedy nie spada wina na innego, jak tylko na rząd, który albo był za słaby, aby położyć tamę uciskowi, albo też umyślnie na ucisk zezwalał, aby z niego ciągnął dla samego siebie korzyść. Pierwszy przypadek tu nie zachodził, bo było 60,000 wojska w Galicyi, któremby się zapobiedz mogło uciskowi, ale drugi przypadek, aby rozbrać szlachtę z ludem. Z resztą Polacy chcieli od dawna nieszczęsne poddaństwo znieść, gdyby na współdziałanie rządu liczyć byli mogli. —

Wiedeń. We Wiedniu według ustawy gminnej dla miasta Wiednia, czynią się wybory do nowej rady miejskiej. Lecz wszystkie dzienniki uzalają się nad wielką obojętnością wiedeńskich mieszczan przy tych wyborach. Zamiast 10,000 wyborców, dało tylko 2,000 swoje głosy. Przyczyną tego jest, że ustawa udzielona pod stanem oblężenia i wybory dziejące się pod tymże stanem, nie wzbudzają wielkiej gorliwości. —

Wiedeńska gazeta z d. 16. Maja ogłasza wyrok sądu wojennego na generała Bema, który dowodził w powstaniu wiedeńskim w październiku r. 1848 a potem wojskom węgierskim w Siedmiogrodzie, i obwiniony za zbrodnię zdrady stanu, obok utraty majątku skazany został na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten wykonany został d. 16. Maja rano o 6 godzinie *in effigie* (to jest z wystawieniem obrazu Bema na szubienicy, — ponieważ Bem uchronił się do Turcyi i tam nosi godności Tureckiego Baszy.) --

Z powrotem JCMości do Wiednia spodziewają się niektórzy także zniesienia stanu oblężenia. — Od chwili wprowadzenia nowej ustawy stęplowej (t. j. od 15. Maja), dochód z opłat w stęplowni Wiedeńskiej wynosi przynajmniej o 10,000 złr. dziennie więcej. W ten sposób podatek stęplowy przynosić będzie rocznie o 3 miliony złr. więcej. —

Niemce i Prusy.

Mandat komisji Rzeszy niemieckiej został

przedłużony. Tymczasem zwołały Prusy na d. 8. Maja kongres książąt niemieckich do Berlina, — a Austria zaś przeciwnie na d. 10. Maja kongres państw niemieckich do Frankfurtu. Do kongresu Berlińskiego zjechały się drobniejsze książęta północno-niemieckie, gdzie utwierdzoną została unia ich z Prusami, pod zwierzchnictwem Prus, na podstawie konstytucji wyrobionej w Erfurcie. Do kongresu we Frankfurcie wysłały pełnomocników Austria, Bawarya, Wirtemberg, Saksonia, Hanower, a teraz po ukończeniu kongresu Berlińskiego wysyłają tamże i Prusy i ostatnie książęta z Prusami zjednoczone pełnomocników swoich. Do czego te kongresy doprowadzą, lub jakie owoce z nich dla jedności Niemiec się zrodzą, darmo tu odgadywać. — Sejm erfurtski rozszedł się z początkiem b. m. i mało po nim zostało pamiętki.

Jako Rosyja na wszystkie państwa wpływ swój wywiera, przytoczymy to: że gdy Austria wyrzekła przystąpienie swoje ze wszystkimi prowincjami do Niemiec, rząd rosyjski oświadczył się mocno przeciw wcieleniu *wszystkich* krajów austr. do związku niemieckiego. — Może też w tem jest tylko ta polityka, aby się Austria znowu cofnąć mogła od Niemiec, i nigdy się nie nie wykonało, a wszystko przy starém zostawało. —

Minister skarbu w Prusach otworzył pożyczkę na 18 milionów talarów, którą sejm był dozwolił.

W. Ks. Poznańskie. Umieszczamy tu przykład, jako księstwo Poznańskie gwałtownie niemieczane bywa: „W Bydgoskim obwodzie właściciel jeden niemiecki w Połanowicach pod Inowrocławiem zaczął na swą rękę kolonizować przez Niemców piękne Kujawy. Ogłosił w Szczecinie 10 talarów na kosztą podróży każdej rodziny do wsi jego się przenoszącej. W ten sposób 11 rodzin pomorskich już do wsi jego się sprowadziło, naturalnie na miejsce 11 rodzin polskich wyrobniczych z ojczyściej niwy wgnanych. Nadzwyczaj to oburzyło wsi oko-

liczne polskie, a krok ten t \acute{e} m wi \acute{e} cj \acute{e} y uczucie polskie w ch \acute{l} opie naszym obudzi.“ (Czas.) — W t \acute{e} m mo \acute{z} emy znale \acute{z} ć zawczasu przestro \acute{g} ę my S \acute{l} azacy! —

W zachodnich Prusach o \acute{z} ywia si \acute{e} narodowo \acute{s} ć P \acute{o} lska. — W dw $\acute{o$ ch gimnazyach zaprowadzono tam j \acute{e} zyk polski jako naukowy, zapewne w skutek petycyj 20 i kilku tysi \acute{a} cami podpis \acute{o} w zaopatrzon \acute{e} y, któr \acute{e} y jednak ministerstwo pruskie uwzgl \acute{e} dnić nie obieca \acute{l} o.

W Szczytnie wychodzi \acute{l} dzienniczek pod tytu \acute{l} em *Kurek Mazurski*, ludowy; r \acute{z} ad pruski naby \acute{l} go teraz dla siebie i dzia \acute{l} a przeze \acute{n} na ludno \acute{s} ć wiejsk \acute{a} . Podobnie w Pozna \acute{n} skim wydawane bywa pismo pod tytu \acute{l} em: *Przyjaciel ch $\acute{l$ op \acute{o} w*, i przez urz \acute{e} dnik \acute{o} w rozdawane, siej \acute{a} c \acute{e} niezgod \acute{e} mi \acute{e} dzy ludno \acute{s} ci \acute{a} polsk \acute{a} i nienawis \acute{c} przeciw mieszka \acute{n} com, ktorzy si \acute{e} maj \acute{a} t \acute{c} kiem i wykszt \acute{a} l \acute{c} eniem ro \acute{z} ni \acute{a} . — Dziwna rzecz, \acute{z} eby urz \acute{e} d \acute{y} , zamiast wspomaga \acute{c} ni $\acute{z$ sz \acute{a} klas \acute{e} ludno \acute{s} ci, mia \acute{l} y j \acute{a} poburza \acute{c} tylko przeciw wy $\acute{z$ sz \acute{e} j. Na ten spos \acute{o} b przywi \acute{o} dz \acute{y} by lud do takich wyst \acute{e} p \acute{k} ow, jakie si \acute{e} sta \acute{l} y w roku 1846 w Galicyi.

Francya.

We Francyi wielka panuje niespokojno \acute{s} ć. Stronnictwa najprzeciwniejsze sobie, powstaj \acute{a} przeciw sobie, i gotowe s \acute{a} rzuci \acute{c} si \acute{e} do najgwa $\acute{l$ towniejszych ostateczno \acute{s} ci. Stronnictwo reakcyjne ciagle zadawa przyczyny do wywo \acute{l} ania rozruchu, aby mog \acute{l} o znowu monarchi \acute{e} przywr \acute{o} ci \acute{c} . Takowym wywo \acute{l} ywaniem by \acute{l} niedawno zakaz sprzedawania dziennik \acute{o} w demokratycznych w Pary \acute{z} u od prefekta policyi. Lecz jako wi \acute{e} kszo \acute{s} ć ludu francuskiego jest usposobiona, pokazuj \acute{a} to ostatnie wybory. Brakn \acute{e} do do sejmu jeszcze jednego deputowanego; stronnictwo konserwacyjne poda \acute{l} o za kandydata p. *Leclerc-a*; socjali \acute{s} ci za \acute{s} podali p. *Eugeniusza Sue*, a ten ostatni, znajomy autor „Tajemnic Pary \acute{z} a,“ „Wiecznego \acute{z} yda,“ i „Tajemnic Ludu,“ ktorzy si \acute{e} temi pismami najwi \acute{e} cj \acute{e} y do roz-

szerzania nauk socyalno-demokratycznych przyczyni \acute{l} , zosta \acute{l} obranym. Stronnictwo socyalno-demokratyczne i republika \acute{n} skie chocia \acute{z} na wszelki przypadek do obrony gotowe, nieustannie upomina lud, aby si \acute{e} trzyma \acute{l} w pokoju i nie zaczyna \acute{l} rozruchu, gdy \acute{z} w takim przypadku mog \acute{l} by tylko utraci \acute{c} wolno \acute{s} ci swoje. Widz \acute{a} c takie trzymanie si \acute{e} ludu i socyalist \acute{o} w, stronnictwo konserwacyjne r \acute{z} adowe zadawa now \acute{a} pobudk \acute{e} do niespokojno \acute{s} ci podaniem projektu *nowego prawa wyborczego*, przez ktorzy ograniczy \acute{l} by si \acute{e} powszechne wybory i mno \acute{s} two obywateli utraci \acute{l} by prawo do obierania. Stronnictwo demokratyczne grozi, gdyby dotychczasowe prawo odmienione by \acute{l} o, zaprzeczeniem podat \acute{k} ow r \acute{z} adowi. Na ten spos \acute{o} b nie obes \acute{l} oby si \acute{e} bez strasznego powstania, ktor \acute{e} go si \acute{e} teraz ciagle obawaj \acute{a} we Francyi. Atoli stronnictwo konserwacyjne, chc \acute{a} c t \acute{e} reakcy \acute{e} przeprowadzi \acute{c} , nieuwaza \acute{z} e lud mo \acute{z} e si \acute{e} porwa \acute{c} do najokropniejszych okrucie \acute{n} stw, i spolega si \acute{e} na pomoc zewn \acute{e} trzna \acute{y} . St \acute{a} d wida \acute{c} , \acute{z} e to poburzenie we Francyi bywa podsycane cudzym wp \acute{l} ywem.

Prefekt policyi p. *Carlier* mia \acute{l} zakupi \acute{c} 4,000 bluz. Pary \acute{z} anie l \acute{e} kaj \acute{a} si \acute{e} , aby policya przebrana w robotnik \acute{o} w, nie zaczę \acute{l} a stawia \acute{c} barykad i wywo \acute{l} ala powstanie; postanowili wi \acute{e} c w razie, gdyby to mia \acute{l} o nast \acute{a} pi \acute{c} , aresztowa \acute{c} tych barykadnik \acute{o} w i natychmiast wojsku oddawa \acute{c} . Nar \acute{o} d nie chce wyst \acute{a} pi \acute{c} na ulic \acute{e} i chce walczy \acute{c} z r \acute{z} adem prawnie, na drodze sejmow \acute{e} y, i spokojnie. Republikanie wypowiedaj \acute{a} , \acute{z} e je \acute{z} li b \acute{e} d \acute{a} zmuszeni do obrony, powstanie b \acute{e} dzie na prowincyi a nie w stolicy.

Kiedy ten stan Francyi uwa \acute{z} ymy, \acute{l} atwo mo \acute{z} na uwierzy \acute{c} pog \acute{l} oskom, \acute{z} e dla tego Ros \acute{s} ya \acute{s} ciaga wojsko na granicy, a Prusy nad Renem.

Angielski pe \acute{n} omocnik w Atenach zawar \acute{l} ug \acute{o} d \acute{e} z Grecy \acute{a} przed uko \acute{n} czon \acute{a} um \acute{o} w \acute{a} mi \acute{e} dzy Angli \acute{a} i Francy \acute{a} ; z t \acute{e} j przyczyny pose \acute{l} francuski zosta \acute{l} odwo \acute{l} any z Londynu; rownie \acute{z} pose \acute{l} angielski opu \acute{s} ci \acute{l} Pary \acute{z} . —

W ł o c h y.

Król Sardyński *Wiktor Emanuel* wydał d. 9. Kwietnia prawo tyczące się kościoła, które duchowne osoby tak jako świeckie stawia pod władze cywilne i pod przepisy karne państwa, a razem prawo schronienia przestępców do kościołów znosi. Prawo to podane przez ministra *Siccardi*, więc też dla tego nazwane prawem *Siccardi-ego*, uchwalone zostało przez Senat i sejm Sardyński.

Przeciw temu prawu wydał arcybiskup Turyński, *ks. Monsignor Franzoni* okolnik i wezwał duchowieństwo swojej dyecezyi, aby się na pozwanie cywilnych urzędów nie odstawiało. Rząd Turyński nie wahał się skonfiskować ten okolnik, nawet postąpił dalej, i dał aresztować arcybiskupa, gdy tenże nie chciał przyjść przed sąd cywilny, aby się usprawiedliwił. W areszcie tym jednak nie ubliża się niczemu godności arcybiskupa. — Sawojscy biskupi tym czasem wydali pasterskie listy, w których oświadczają się, że prawu uchwalonemu przez sejm i władzę całkiem się poddają.

Korespondencya z Ołomuńca. (0 Tygodniku Ciesz.) — W słynnym czasopiśmie „Czeskie Muzeum“ z r. 1849, w 2. zesz. czytamy o Tygodniku: „Szczególnie słynął Tygodnik Cieszyński (który w r. 1848 i 1849 jako polityczny czasopism wychodził pod red. p. Stalmacha) własnościami obok innych polskich dzienników osobliwie rzadkiemi: słowiańskim duchem a wolnym od przesądów myśleniem.“ Cieszyło nas to uznanie politycznego dążenia Tygodnika Ciesz. — Lecz słuchajmy, jeżeli wyrok o terazniejszym niepolitycznym Tygodniku Ciesz. od jednego naszego ziomka do Morawskich Nowin wniesiony, uzasadnionym jest. Niechciałem ja żadnej polemiki wytoczyć przeciw szan. korespondentowi Mor. Now. z Nawsi panu J. W., już dla tego że Tygodnik jest pisemko za nadto szczupłe, — ale obawa żeby pobratymczy Słowianie zawiedzeni stronnemi doniesieniami nasze

położenie źle pojęli, jako też ta potrzeba abyśmy położenia tego świadomymi byli, zmusza mię w krótkce rozebrać doniesienia p. J. W. Ważę go sobie za przyjaciela ludzkości i uznaję za nadto szczere jego chęci, abym go miał podejrzyc a jego doniesienia całkiem za bezzasadne i krzywe trzymać. Jego miłowanie nauk jest mi znane, a to jeżeli mię nie upoważnia to przecie mię ośmiela przeciw jego doniesieniom w Mor. Now. wystąpić, zwłaszcza kiedy on jest jedynym korespondentem do czesko-słowiańskich Nowin, z Cieszyńskiego. Byłbym to co potrzebno, w czesko-słowiańskich dziennikach sprostował, ale to by niebyło zupełnie celu swego osiągnąć, iżby to do upowiadomienia naszych ziomków niebyło przyszło.

W Nrze 99 Mor. Now. porównywa p. J. W. *Swatopluka*, czeskie czasopismo przemysłowe z naszym *Tyg. Ciesz.* Sąd jego wypada w ten sposób: że ów z głębia do rolnictwa zasięgające przedmioty, a ten płytko o nich rozprawia. — Dla czegoż te oskarżenia? dla czegoż mamy niemilosiernie porównywać ojczyste pisemko nasze z innem i pod innemi warunkami i w innych okolicznościach wychodzącem pismem? kiedy się nie chcemy przyczynić do odstronienia podług naszych sił wszystkich niedostatków. Ten zarzut nie trafi tak samego szanownego p. J. W., chociażby i on mógł się przyczynić do zwielenia pisemka ojczystego zasyłaniem artykułów, jak i innych, którzy obwiniają, lecz sami materialnie pisma naszego a przez to wykształcenia ziomków naszych nie wspierają.

Popatrzmy się na początek, zamiar i stan pisemka. Tygodnik od nadejścia czasu złożenia kaucyi dziennikarskiej, niemógł jako pismo polityczne wychodzić, — jeżeli jeszcze jaką barwę miał potrzymać a nie tylko czcze słowa zamiast treści obnaszać, jeżeli miał być organem rozumnej polityki a na lud wpływ wywierać, — jednem słowem, jeżeli nie chciał być całkiem zależnym, nie mógł wychodzić, a ani w tym razie nie byłby się bez wielkiej szkody wydawał,

bo pomoc w przedpłacicielach od braci Polaków nie byłaby tak obfita, jakiej ku naszemu żalu, bo ani duchownie ani materialnie nie możemy wyposażyć jednego tygodniowego półarkuszowego pisma, potrzebujemy a ku naszej wielkiej radości, pamiętliwi że pomoc w prawym czasie podana na trzykroć więcej warta, doznajemy. Redaktor niechciał nadweryżyć istnienie piśmka i zaczął wydawać pismo niepolityczne a niezależne. Tygodnik musi sobie torować drogę do chałupy wieśniaka, on go musi uczyć dosłownie czytać; pytam się więc, jeżeli on z wysokimi pojęciami, pomianowaniami technicznymi śmie go obarczać; on go chce obznajomić z najbliższymi rzeczami, chce go zająć oraz i pouczyć; redakcyja nie może innych prac umieszczać, które nie mają wszystkich tych własności, — ale co jeszcze gorsza, ona jest, wyjąwszy dwóch czy trzech dopisywacielu całkiem opuszczona, a to dla czego? Na poświęceniu jej nie braknie, ale my pożądamy za nadto wiele od niej bez chęci podpierania jej w ten sposób, jakom udał. Ta obojętność jest właśnie przyczyną dla której, oprócz niezależności redaktora, jego piśmko z biedą się utrzymuje. Nie różność wyznań jest ową przyczyną, bo tę kwestyę redaktor delikatnie traktuje, ale nasza obojętność, która nie ożywia, ale zmartwia, nie ocuca ale umarza. Na nas leży wina, podpierajmy szczerą chęci redakcyi przez odbieranie pisma a zasyłanie artykułów, patrzmy, aby się ten organ powiększył, odstroimy sami niedostatki; słowem, każdy bądź na swém miejscu, czyni zadosyć swemu obowiązkowi a rozszerzaj oświatę. Polacy czytają a szanują wysoki cel, który sobie redakcyja zatknęła a korespondent oskarża ich, zlekcza ich u tych, którzy jeszcze współczucia jej nie okazali. Podajmy sobie ręce, stanowmy jeden łańcuch, ale nie przez podejrzywanie lecz pomoc kiedy możemy ją w czem popierać.

Tę uwagę nadstąpił mi następny artykuł p. J. W. w Morawskich Now. Nr. 108. W niem robi J. W. uwagę nad artykułem Nra 12 Tyg. Ciesz. w którym korespondent Polski doradza, aby się na Śląsku śpiew w polskim je-

zyku zamiast czeskiego zaprowadził. (Z tym artykułem się całkiem rozumiemy aż na to wezwanie redakcyi do spiesznego zaradzenia temu niedostatkowi, kiedy się to podług naszego przekonania tylko powolno da wykonywać.) Na to w Mor. Now. czytamy: „Jak Polska pierwotny swój wpływ na Śląsk utraciła (!) a jak Czechy z Morawą a zwłaszcza Niemcy wpływ swój nań wylali, to nam dziejopis z przeszłych czasów podaje... Polacy owszem mają zaczęć znowu pragnąć. (!!! A. E.) Atoli przy swęj wyłączości i osłabieniu z pragnieniem swém nie porządzą. (! A. E.) Nastawa im raczej konieczność, aby do literarnej wzajemności ściślej z Businami, Czechosłowianami a Jugosłowianami wstąpili a zwłaszcza swą miłą ojczyznę nie w rozciągłości ale w obsiagłości uprawili. Polszcze w terażniejszych czasach bardzo nieprzyjazne okoliczności nie dopuszczają, by ona swoją mowę na ziemię, którą pozbyła, rozszerzyła. (Ale czy p. J. W. nie jest autorem pisma: Zaraza gorzałki w r. 1844 — lub: Poznaczeń życzeń Ślązaków w r. 1848 — piśemek polskich, wyraźnie naszym Ślązacom poświęconych? A. E.)

W ten sposób mówi p. J. W.; lecz zadaje sobie przez to sam cios. Wzajemność ma panować między wszystkimi szczepami słowiańskimi, ale najbliższych braci mają Polacy odepchnąć, dla czego? że ten, kto ma mało, nieśmie dać temu, co ma mniej, — że to są Polacy, dla tego ma czasopism polski na Śląsku upać, dla tego ma lud śląski upać, swego języka się zaprzecć aby tylko wpływ Morawy a Niemiec jako historyczny mógł się okazać. Ale mogły to? Nie, póki język, póty naród. Jednak nie Morawa jakoby wyłączny wpływ; niech wyjdzie czasopism czeski, Morawa może można też taką pomoc dać a nie potrzebuje tak wielkiej dać, kiedy ma podług wyrażenia p. J. W. większy wpływ atd. . . no to sam p. J. W. nie przypuszcza. Mogłbym szczególnie to dokazać, ale szczupłość tego pisma mi to niedozwała a bez tego myślę być zrozumianym od bacnych czytelników Tygodnika Ciesz. —

My szanujemy bardzo postę Czechosłowianów, nie tracimy ich z oczu a uwielbiamy ich literarną działalność, lecz jako chcemy naszych niedostatków świadomymi być, tak niechcemy aby im też na kosztą pobratymczego narodu pochlebiano. Jest to już stary system podejrzywania, który szlachetni Czesi też przeklinają a który musi zaprzestać, jeżeli zgoda ma panować. — Przez podpieranie wzajemne pojedynczych szczepów jest tylko skupienie siły a potęgi możebne. — Przypomniałbym p. J. W. wszeliakię znaki ocucenia się polskiej narodowości w Śląsku, kiedybym jemu nie stał się obciążonym, bo on sam jest tego objawu świadkiem, i zawsze go poważałem za jednego z tych, którzy dbają o lud, póki lud sam o siebie nie dba. —

A. E.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwirocześnie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwierć. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwierć. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwierć. 56 kr. mon. konw.

Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Włóczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.